



MAŁGORZATA KOSTRZYŃSKA, MONIKA WOJTCZAK*

PEDAGOG SPOŁECZNY W POLU PRAKTYKI. PARTYCYPACYJNY WYMIAR PRACY Z OSOBAMI DOŚWIADCZAJĄCYMI BEZDOMNOŚCI

ABSTRAKT

Mając na uwadze obraz osób doświadczających bezdomności funkcjonujący w społeczeństwie, można postawić tezę, że nie sam fakt bycia bezdomnym jest przyczyną ich wykluczenia społecznego, ale postrzeganie ich przez innych i konsekwentne reakcje społeczne względem nich. Beresford postuluje m.in.: ukierunkowanie działań na „uniepełnosprawniające społeczeństwo” (*disabling society*); obalenie podziału na użytkowników usług i świadczących usługi oraz wzmacnianie uczestnictwa użytkowników usług w pracy socjalnej, edukacji, praktyce i badaniach. Do tak nakreślonych postulatów nawiązują prezentowane w tekście partycypacyjne praktyki współtworzone z osobami doświadczającymi bezdomności, za pośrednictwem realizowanych badań i projektów. Poprzez zaangażowanie różnych podmiotów społecznych łamią stereotypy dotyczące osób doświadczających bezdomności; obalają podział między użytkownikami a dostawcami usług, bo granice między nimi dzięki prowadzonym działaniom wyraźnie się zacierają. Praktyki te włączają użytkowników usług w różne sfery życia, w tym praktykę, bo to oni stają się ekspertami od swoich potrzeb i podejmowanych działań, to oni włączają się w pomoc innym czy ją inicjują, stąd niekiedy nie sposób odróżnić wolontariusza od uczestnika projektu. Celem niniejszego tekstu jest rekonstrukcja działań zwiększających partycypacyjny potencjał realizowanych badań i projektów. W tekście prezentuję charakter prowadzonych przeze mnie badań społecznie zaangażowanych. Następnie pokazuję starania na rzecz wzmacniania partycypacyjnego poten-

* Małgorzata Kostrzyńska, Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Katedra Pedagogiki Społecznej i Resocjalizacji; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3635-9771>; Monika Wojtczak, Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk o Wychowaniu, Katedra Pedagogiki Społecznej i Resocjalizacji; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9416-9258>

cjału realizowanych badań i projektów, na podstawie konkretnych działań na rzecz dobrowolnej i podmiotowej decyzji o włączeniu się, partycypacyjnej diagnozy potrzeb, włączania szerszego społeczeństwa do praktyk partycypacyjnych czy partycypacyjnego wpływu na strukturalne uwarunkowania sytuacji osób doświadczających bezdomności.

SŁOWA KLUCZOWE: bezdomność, badania partycypacyjne, *action research*, badania społecznie zaangażowane, walidacja komunikacyjna, triangulacja badacza, obserwacja przeżywana

WPROWADZENIE

Charakter mojego, trwającego kilkanaście już lat, uczestnictwa w rzeczywistości badawczej określić można za Heleną Radlińską (1961, s. 371) mianem **obserwacji przeżywanej**, polegającej na „wzywaniu się w środowisko, poznawaniu związków spraw i przebiegu zjawisk”. Jak pisze Radlińska (1935, s. 75), „przy poznawaniu środowiska nie można szczeni czasu, żeby się w nie wżyć, żeby poznać nie tylko warunki zewnętrznego jego bytu, lecz również pojęcia i pragnienie w nim żyjące, istotę jego mocy duchowej i więzy, które je łączą z szerszym światem. Osobistego uważnego wpatrywania się i wsłuchiwania nie zastąpią najbardziej pomysłowe ankiety”. „Wzywanie się” w rzeczywistość badawczą nie tylko pozwala ją lepiej poznać. Odsłania perspektywę uczestników badania, dając szansę na lepsze jej uchwycenie, próbę zrozumienia, a przez to także wierniejsze przedstawienie osobom z zewnątrz. Jeśli badacz postrzega swoje uczestnictwo w badanej rzeczywistości w postaci „wzywania się”, nie sposób jest nie zaangażować się w nią mocniej, współprzeżywać i współdziałać, zwłaszcza w sytuacji prowadzenia badań z osobami znajdującymi się w trudnych z różnych względów sytuacjach życiowych. Zaangażowanie i związane z nim emocje wpływają wówczas na przebieg badania, relacje z jego uczestnikami, zbliżając ich do siebie, otwierając nowe pokłady wzajemnego poznawania się. Badacz staje się uczestnikiem, a zgodnie z konstruktywizmem społecznym (Berger, Luckmann, 2010) także współtwórcą rzeczywistości. W konsekwencji tak zaangażowanego badania nikt (zarówno uczestnicy, jak i badacz) nie pozostaje taki sam jak sprzed spotkania. Specyfikę takiego badania „stanowi bowiem tożsamościowa przemiana badacza zachodząca w przestrzeni komunikacji z Badanymi, oraz jego (badacza) społeczno-pedagogiczna niezgoda na rzeczywistość zastaną, której nie może się jedynie przyglądać, markując dystans, kiedy dana mu jest szansa stworzenia

przestrzeni przeobrażonej, w której – dzięki postawie zaangażowanej i podejmowanym działaniom w trakcie badania – dostępuje statusu honorowego obywatelstwa w świecie «innego» (Gulczyńska, 2013, s. 253–254). „Wżywanie się” w środowisko (Radlińska, 1935) w ramach prowadzonych **badania społecznie zaangażowanych** (Gulczyńska, 2013) niesie za sobą naturalne konsekwencje. Mogą nimi być: **triangulacja badacza, walidacja komunikacyjna, badanie w działaniu** (*action research*).

Triangulacja badacza. W prowadzonych badaniach, by móc analizować i opisywać z większą pewnością, dobrze jest wykorzystać potencjał wielości perspektyw postrzegania rzeczywistości badawczej, wielu punktów widzenia, co może prowadzić do lepszego rozumienia badanego fenomenu (Kubinowski, 2010, s. 313). Wśród różnych rodzajów triangulacji¹⁾ warto w tym miejscu podkreślić znaczenie triangulacji badacza, czyli zaangażowania w badanie wielu badaczy, obserwatorów, kontrolerów badań, ewaluatorów (Denzin, 1973; Kubinowski, 2010, s. 314). Służy ona ukazaniu przez badacza sytuacji postawienia samego siebie jako osoby zewnętrznej wobec obserwowanych zjawisk, pomimo rzeczywistego bycia ich uczestnikiem. Pozwala uzyskać wiele różnych punktów widzenia na to samo zjawisko, wzmacniając możliwości porównawcze danych i wskaźników. To „metoda racjonalnego obiektywizowania obserwowanej rzeczywistości przez emocjonalnie i intelektualnie ułomnego, a najczęściej pojedynczego badacza” (Konecki, 2000, s. 95).

Walidacja komunikacyjna. Z kolei walidacja komunikacyjna (*communicative validation*) rozumiana jest jako ocenianie, szacowanie trafności danych poprzez wykorzystanie ocen uczestników badania (Flick, 2011, s. 230). Pozwala to uniknąć różnego rodzaju zniekształceń, niedorozumień podczas analizy oraz interpretacji gromadzonego materiału badawczego. Pozwala skonfrontować przedstawianie rzeczywistości badawczej z jej uczestnikami i ich perspektywą, upewnić się, że interpretacje badacza oddają charakter badanej rzeczywistości i przekaz samych jej uczestników.

¹⁾ Możemy mówić o czterech typach triangulacji: 1) triangulacji danych, czyli posłużeniu się w badaniach danymi pochodzącymi z różnych źródeł; 2) triangulacji badacza, czyli uczestniczeniu w badaniach wielu obserwatorów, kontrolerów badań, wniosków (*evaluators/auditors*); 3) triangulacji teoretycznej, czyli odwoływaniu się do wielu perspektyw teoretycznych; 4) triangulacji metodologicznej, czyli zastosowaniu wielu metod badających jeden problem (Denzin, 1973).

Badacz przedstawia uczestnikom badania wyniki prowadzonych badań oraz interpretacje, by tym samym sprawdzić ich prawdziwość, zgodność, trafność. Uwe Flick (2010, s. 69) pisze o „przyjęciu akceptacji uczestników za kryterium lub wskaźnik przy szacowaniu jakości produktów badań – od samych danych aż po końcowe wyniki”. Sama walidacja komunikacyjna według niego oznacza „szacowanie trafności wyników (lub danych) na podstawie ocen osób uczestniczących w badaniu” (Flick, 2010, s. 230).

Badania w działaniu (*action research*). Prowadzone badania społecznie zaangażowane w naturalny sposób przybierają formę badania w działaniu (*action research*) (Denzin, Lincoln, 2003). Prekursorem był tu Jacob L. Moreno, który opisywał proces wspólnej uczestników i badacza interwencji w systemy oraz ład społeczny. Jego poglądy kontynuował Kurt Lewin, wprowadzając sam termin „badania w działaniu”. Według niego „badania potrzebne w praktyce społecznej można najlepiej scharakteryzować jako socjotechnikę i zarządzanie społeczne. Jest to rodzaj badania w działaniu (*action research*), badania porównawczego, którego efektem i warunkiem są różne formy aktywności społecznej i które prowadzi do aktywności społecznej. Badania produkujące tylko książki nie są dla celów społecznych wystarczające” (Lewin, 1946, s. 202–203).

Badanie w działaniu opiera się na współpracy, pozwala na podejmowanie regularnych działań na rzecz wspierania jednostki bądź grupy w rozwiązywaniu trudnych sytuacji życiowych, których doświadcza (Stringer, 1999). Armstrong i Moore (2004) mówią o badaniu w działaniu jako cyklicznym procesie, złożonym z takich etapów jak: obserwacja, refleksja, planowanie oraz działanie. Z kolei Lewin przedstawia ten proces jako spiralę następujących po sobie i przeplatających się elementów:

- obserwacji (*look*), a więc gromadzenia informacji na temat badanej rzeczywistości;
- refleksji (*think*), czyli próby interpretacji, wyjaśniania tej rzeczywistości, poprzez stawianie hipotez;
- działania (*act*), czyli zaplanowania działania oraz jego realizacji.

Badanie w działaniu zakłada łączenie trzech elementów: badania, działania i partycypacji; co może zainicjować „pozytywny cykl społeczny” (Castro, Farmer, 2005), redukując przemoc strukturalną, stygmatyzację oraz zwiększając sprawiedliwość społeczną (Granosik, Gulczyńska, 2014).

Od kilkunastu lat zajmuję się rzeczywistością osób doświadczających bezdomności. Łączę jej badanie z działaniem na rzecz jej zmiany. Zawsze

jednak zgodnej z wyobrażeniem uczestników, zawsze we współpracy z nimi. Prezentowany tekst stanowi efekt refleksji nad zrealizowanymi przeze mnie, bądź będącymi w trakcie realizacji, projektami badawczymi (wszystkie realizowane w Łodzi). Pierwszym było badanie partycypacyjne z bezdomnymi mężczyznami przebywającymi w przestrzeni publicznej, poza systemem pomocy instytucjonalnej (lata 2005–2008). Dotyczyło przeszkód w procesie wychodzenia z bezdomności z perspektywy osób jej doświadczających.

Drugie było badaniem w działaniu wśród mieszkańców hostelu dla bezdomnych mężczyzn, prowadzonym przez Stowarzyszenie Ludzi Bezdomnych (lata 2009–2013). Dotyczyło procesu stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych.

Kolejne to projekt socjalny „Skrzynka Domni – Bezdomni”, zakładający aktywizację osób w kryzysie bezdomności do zmiany jakości ich życia, poprzez towarzyszenie wolontariuszy w kompleksowych działaniach w różnych obszarach na rzecz wychodzenia z bezdomności (lata 2015–2017 jako koordynator; od 2018 r. jako wolontariusz; projekt był współrealizowany z wolontariuszami Centrum Innowacji Społecznych UŁ, a następnie Fundacji Sarepta).

Kolejnym doświadczeniem była realizacja projektu fotograficznego „Łódź (dla) Bezdomnych”, poprzez fotografie wykonywane przez osoby w kryzysie bezdomności, prezentującego doświadczanie bezdomności w mieście (rok 2019; projekt współrealizowany z Natalią Martini z Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Kolejne realizowane przeze mnie badania, także stanowiące źródła refleksji dla niniejszego artykułu, są w trakcie realizacji. Pierwsze to badanie partycypacyjne z grupą kilku osób doświadczających bezdomności, poprzez regularne towarzyszenie im w działaniach podejmowanych na rzecz wychodzenia z bezdomności (od 2019 r.). Zakłada rekonstrukcję procesu wychodzenia z bezdomności oraz barier i sił w ich przekraczaniu. Drugie to projekt dotyczący powołania rady ds. rozwiązywania problemu bezdomności, składającej się z reprezentantów organizacji pozarządowych, świata nauki, jednostek Urzędu Miasta oraz osób doświadczających bezdomności (od 2021 r.). Celem jest opracowanie i wdrożenie systemowych zmian na rzecz wspierania osób w kryzysie bezdomności. Realizowane przeze mnie badania często mają na celu uważnienie głosu osób doświadczających bezdomności w dyskusjach na ich temat, wzmocnienie ich perspektywy i tłumaczenie jej osobom z zewnątrz, ale też wypracowanie konkretnych przesłanek dla prak-

tyki codziennej, profesjonalnej pracy z osobą w kryzysie bezdomności na rzecz poprawy jakości jej życia. W prowadzonych przeze mnie badaniach wykorzystuję podejście jakościowe, paradygmat interpretacyjny, często metodę teorii ugruntowanej w jej klasycznym ujęciu (Glaser, Strauss, 1967) czy konstruktywistycznym (Charmaz, 2009). Długi czas pozostawania w eksplorowanej rzeczywistości, a także intensywność towarzyszenia osobom w kryzysie bezdomności w ich codzienności, w naturalny sposób przybiera formę obserwacji przeżywanej, badań społecznie zaangażowanych, badania w działaniu, z wykorzystaniem walidacji komunikacyjnej i triangulacji badacza. Prowadzone przeze mnie badania przybierają formę badań partycypacyjnych. Są one „procesem, poprzez który członkowie opresjonowanych grup lub społeczności identyfikują problemy, zbierają i analizują informacje, działają wobec tego problemu, aby znaleźć rozwiązanie i aby promować społeczną i polityczną transformację” (Selener, 1997, s. 20). Wśród najważniejszych cech określających badania partycypacyjne wymienić można ich ścisłe powiązanie z kontekstem i odnoszenie się do trudności życia codziennego; nastawienie na poprawę warunków życia poprzez dokonywanie zmian strukturalnych; współtworzenie wiedzy przez uczestników i badacza, dzięki równoważnemu ich zaangażowaniu i komunikacji, oraz postrzeganie różnorodności doświadczeń i potencjałów jako szanse na rozwój i wzbogacenie procesu badawczego (Greenwood, Levin, 1988).

W prezentowanym tekście kluczowa jest teza, że to nie sam fakt bycia bezdomnym jest przyczyną wykluczania społecznego osób doświadczających bezdomności, ale sposób postrzegania bezdomnych przez innych i konsekwentne mu reakcje społeczne. Takie założenie redefiniuje typową relację pomiędzy użytkownikami pomocy a pracownikami socjalnymi w przypadku projektowania usług dla osób doświadczających bezdomności.

Argument na rzecz tej tezy pojawia się u Beresforda (2014, s. 29), który odwołuje się do wypracowanego przez Olivera (1983) podejścia do pracy socjalnej zgodnego z zasadami modelu społecznego, które stało się „przeciwwagą dla zindywidualizowanej pracy socjalnej”, poprzez jego ukierunkowanie na „niepełnosprawniające społeczeństwo” (*disabling society*) (Oliver, 2009, s. 51). Zdaniem Beresforda równouprawnione miejsce wiedzy pochodzącej od użytkowników, promowanie partycypacji w edukacji, praktyce i badaniach stawiają pracę socjalną w polu zainteresowania emancypacyjnymi i partycypacyjnymi celami. Takie usytuowanie prowadzić może do obalenia podziału na użytkowników oraz świadczących pomoc

i wpisuje się w zobowiązanie wobec antydyskryminacyjnej i antyopresyjnej praktyki (Beresford, 2014, s. 36).

Prezentowany tekst mieści się w tym modelu myślenia o pracy socjalnej. Celem jest rekonstrukcja działań zwiększających partycypacyjny potencjał badań oraz projektów współtworzonych przez badacza, wolontariuszy (nauczycieli akademickich, studentów) oraz osoby doświadczające bezdomności²).

STARANIA NA RZECZ WZMACNIANIA PARTYCYPACYJNEGO POTENCJAŁU REALIZOWANYCH BADAŃ I PROJEKTÓW

Wśród najważniejszych starań o wzmacnianie partycypacyjnego charakteru realizowanych badań i projektów wymienić można: działania podjęte na rzecz dobrowolnej i podmiotowej decyzji o włączeniu się, działania na rzecz partycypacyjnej diagnozy potrzeb, działania ukierunkowane na włączenie szerszego społeczeństwa do praktyk partycypacyjnych współtworzonych z osobami doświadczającymi bezdomności oraz próby zwiększenia partycypacyjnego wpływu na strukturalne uwarunkowania sytuacji osób doświadczających bezdomności.

Działania na rzecz dobrowolnej i podmiotowej decyzji o włączeniu się w badania/projekt

Wszystkie realizowane badania oraz projekty socjalne zakładały dobrowolny udział uczestników, jak również możliwość rezygnacji na każdym etapie współpracy. Sposób pozyskiwania zgód uczestników przebiegał różnorodnie w zależności od charakteru realizowanych badań czy projektów. Na przykładzie konkretnych, realizowanych przeze mnie działań przybierały następujące formy:

² Pewną inspiracją dla prezentowanej tu rekonstrukcji działań zwiększających partycypacyjny potencjał przedsięwzięć badawczych stanowi tekst: Kostrzyńska M., Wojtczak M. (2019). Participatory Response to Needs of People Who Experience Homelessness: the Example of „Homefull-Homeless” Box Projects. W: *Participatory Social Work: Research, Practice, Education* (red.) M. Granosik, A. Gulczyńska, M. Kostrzyńska, B. Littlechild, Wydawnictwo UŁ i Jagiellonian University Press, Łódź–Kraków, s. 65–83. Inspiracją były obszary partycypacyjnych działań. W niniejszym tekście zostały uporządkowane na nowo, poszerzone, wzbogacone o przykłady z różnych projektów badawczych.

Zaproszenie ze strony badacza, na podstawie realizowanych przeze mnie badań i projektów, przybierało dwa warianty. Pierwszy polegał na bezpośrednim dotarciu do grupy osób potencjalnie zainteresowanych udziałem. W przypadku realizacji projektu „Skrzynka Domni – Bezdomni” miały miejsce spotkania w placówkach, w których przebywały osoby doświadczające bezdomności. Realizatorzy projektu, podczas spotkania otwartego dla wszystkich mieszkańców, opowiadali o jego kształcie, przebiegu, odpowiadali na pytania osób potencjalnie zainteresowanych, byli dostępni po spotkaniach w razie potrzeby indywidualnej rozmowy ze strony osoby zainteresowanej. Podobnie w przypadku projektu „Łódź (dla) Bezdomnych”, przy czym tu zaproszenie było kilkuetapowe. Pomysłodawczynie projektu przedstawiły ogólny zarys pomysłu grupie kilkudziesięciu osób przebywających w ogrzewalni prowadzonej przez Caritas. Następnie zaprosiły kilkunastoosobową grupę zainteresowanych do innego pomieszczenia w celu przedstawienia bardziej szczegółowych informacji. Z tej grupy na udział w projekcie zdecydowało się kilka osób. Drugi wariant zaproszenia ze strony badacza polegał na skorzystaniu z pośrednictwa innych pomagaczy. W przypadku projektu „Skrzynka Domni – Bezdomni” byli to streetworkerzy, którzy – znając pracujące z nimi osoby – sugerowali, kto mógłby być potencjalnie zainteresowany udziałem lub kogo ten udział mógłby najbardziej wesprzeć. Następnie spotykali się z konkretnymi osobami, opowiadali o projekcie, po czym kolejny raz wybierali się na spotkanie z osobami, które wyraziły zgodę na udział, jednak już w obecności realizatorów projektu. Zaletą takiej formy zapośredniczenia zaproszenia jest zaufanie, jakim osoba doświadczająca bezdomności darzy streetworkera. Dzięki temu łatwiej jest jej zdecydować się na udział w projekcie, jeśli jest on polecany przez osobę jej bliską, a pierwsze spotkanie z nieznanym realizatorem odbywa się w jej obecności.

Sugestia uczestników dotycząca rozpoczęcia badania miała miejsce w trzech przypadkach prowadzonych przeze mnie badań. Pierwsze realizowane było wśród osób doświadczających bezdomności, przebywających w przestrzeni publicznej. Towarzyszyłam wówczas bezdomnym mężczyznom (od kilku do kilkunastu osób) w ich codziennym życiu, a samo badanie przybrało formę *action research*, kładąc także nacisk na wsparcie ich działań na rzecz poprawy jakości ich życia. Jednak mój sposób trafienia do tej rzeczywistości nie był podyktowany pobudkami naukowymi. W pewnym sensie zostałam zaproszona do niej przez jednego z późniejszych

uczestników, który poprosił mnie na ulicy o pomoc w postaci pieniędzy. W rozmowie wyszło na jaw, że jest głodny. Wspólny czas robienia zakupów i późniejszej dyskusji sprawił, że postanowiłam wrócić do niego z bardziej konkretną pomocą, jakiej potrzebował. Tym sposobem zaczęłam spotykać się z nim i jego towarzyszami w sposób regularny, realizując różne działania pomocowe. W pewnym momencie uczestnicy, wiedząc, że mam przed sobą potrzebę przygotowania pracy magisterskiej, zasugerowali badanie rzeczywistości, w której i tak uczestniczę. Wyrażali nadzieję, że być może opisanie ich życia pozwoli innym zrozumieć ich sytuację. Czyli decyzja o badaniu była w tym przypadku wtórna wobec decyzji o działaniu w tej rzeczywistości. Innym przykładem jest aktualnie realizowane badanie dotyczące procesu wychodzenia z bezdomności. Stanowi wyraz potrzeby uczestników projektu „Łódź (dla) Bezdomnych”, by wraz z zakończeniem projektu nie kończyć współpracy. Zaproponowali regularne spotkania, które przybrały formę grupy wsparcia. Oprócz działań wspierających powstał pomysł badania, opartego na towarzyszeniu im w procesie podejmowania przez nich działań na rzecz ich wychodzenia z bezdomności, przyjmując formę badania longitudinalnego. Trzecim przykładem sugestii uczestników dotyczącej rozpoczęcia badania i działania wspierającego było spotkanie po latach z jednym spośród uczestników badania w środowisku otwartym. Z pozoru przypadkowe spotkanie i rozmowa, wspólne wspomnienia, zakończyły się zaproszeniem do odwiedzenia hostelu, w którym aktualnie przebywał ów uczestnik, oraz wyrażeniem oczekiwania wsparcia w sytuacji trudnej, w jakiej znaleźli się mieszkańcy hostelu. Tak rozpoczęłam badanie procesu stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych, obejmując nim mieszkańców hostelu i członków stowarzyszenia, powołanego przez same osoby doświadczające bezdomności (Kostrzyńska, 2018).

Zapraszanie do badania na zasadzie „kuli śnieżnej” polegało na przekazywaniu sobie informacji o prowadzonym badaniu lub projekcie wśród osób doświadczających bezdomności, zarówno tych przebywających w tej samej placówce, różnych placówkach dzięki utrzymywanym relacjom, jak i przebywających w przestrzeni publicznej. Taka forma polecenia udziału w badaniu czy projekcie ma szczególne znaczenie. Jako realizatorka działań otrzymywałam tym samym informację zwrotną, że uczestnicy badań i projektów odczuwają satysfakcję ze swojego zaangażowania, skoro polecają je dalej. Nowi uczestnicy łatwiej decydowali się na udział, słysząc dobre rekomendacje od swoich kolegów, w większości także uczestników.

Samodzielne poszukiwanie możliwości dołączenia przez uczestnika stanowi interesującą formę próby włączenia się w realizowane działania. W ramach realizowanego projektu „Skrzynka Domni – Bezdomni” zdarzały się sytuacje, kiedy osoba w kryzysie bezdomności, szukająca pomocy, dzwoniła do koordynatora projektu bądź przekazywała wiadomość przez uczestnika, z prośbą o włączenie do projektu. Innym przykładem jest list kierowany do realizatorów projektu, wrzucony do jednej z wrzutek prowadzonej skrzynki, z opisem trudnej sytuacji oraz prośbą o spotkanie i objęcie wsparciem. Z kolei w przypadku realizowanego badania z osobami w bezdomności przebywającymi na ulicach miasta zdarzały się sytuacje, kiedy nieznaną mi osobą doświadczającą bezdomności zatrzymywała mnie na ulicy i pytała, podając imiona, czy to ja współpracuję z konkretnymi osobami. Po moim potwierdzeniu słyszałam prośbę o pomoc także w jej aktualnej sytuacji.

Działania na rzecz zaangażowania uczestników badania w proces badawczy

Nawiązując do opisanego powyżej analizowania badań partycypacyjnych w odniesieniu do skali uczestnictwa (Macran, Ross, Hardy, Shapiro, 1999), miałam przyjemność prowadzić te zakładające upełnomocnienie uczestników, poprzez prezentowanie ich perspektywy, oddanie im głosu w ważnych dla nich kwestiach, wzmocnienie tego głosu, reprezentowanie ich w kontekstach z różnych przyczyn dla nich niedostępnych lub takich, w których czują się dyskryminowani. Na przykładzie badań prowadzonych z osobami doświadczającymi bezdomności, przebywającymi w przestrzeni publicznej, poza systemem pomocy instytucjonalnej (Kostrzyńska, 2010, 2011) to uczestnicy badania – osoby bezdomne – były moimi przewodnikami po ich rzeczywistości. Odślaniane przez nich przede mną konteksty budujące ich codzienność stały się przedmiotem badania, dyktowanym przez nich samych i to, co dla nich ważne. Zakładały przybliżenie tej rzeczywistości osobom „domnym”, uwrażliwienie ich na drugiego, przeżywającego kryzys braku domu. Wówczas badania przyjęły formę uczestniczących badań upełnomocniających. Z kolei partycypacyjne badania upełnomocniające angażują uczestników w cały proces badawczy, od decydowania na temat problemu do zbadania, sposobu realizacji, gromadzenia danych, ich analizowania, interpretacji i prezentacji wyników (Laws, Harper, Marcus, 2003;

Stringer, 2007). Większość spośród realizowanych przeze mnie badań włączyła uczestników w proces analizowania danych i ich interpretacji. Wykorzystywałam w tym celu walidację komunikacyjną. W praktyce polegała na udostępnianiu transkrypcji wywiadów (narracyjnych, indywidualnych swobodnych dyskusji grupowych), które podlegały autoryzacji każdego uczestnika, przy jednoczesnej anonimizacji. Dodatkowo generowane podczas analizy materiału badawczego kategorie i ich własności były systematycznie omawiane z uczestnikami, w celu ich nasycania, ale również uniknięcia niedorozumień tego, co mieli na myśli. Zatem uczestnicy badania byli realnie włączeni w proces analizy materiału i budowania wniosków. Niekiedy, jak w przypadku projektu „Skrzynka Domni – Bezdumni”, byli także współautorami publikacji naukowych (Karasińska i in., 2018), prezentujących wyniki analizy materiału badawczego. Dodatkowo uczestniczyli w konferencjach naukowych, upowszechniających te wyniki³. W przypadku realizowanego projektu fotograficznego „Łódź (dla) Bezdumnych” uczestnicy brali udział w spotkaniach promujących przygotowaną wystawę fotograficzną (briefing prasowy podczas inauguracji wystawy na Rynku Manufaktury), spotkaniach z autorami na temat samej wystawy i procesu jej tworzenia (spotkanie w Empiku) czy też spotkaniach zakładających szerszą tematykę dotyczącą bezdomności w ogóle (spotkanie z licealistami w Centrum Kultury Młodych). W ramach realizacji opisywanego projektu „Łódź (dla) Bezdumnych” uczestnicy badania otrzymali jednorazowe aparaty fotograficzne i mieli, przez pryzmat fotografii, przedstawić ich doświadczenie miasta w bezdomności. Następnie uczestniczyli w wywiadach z wykorzystaniem fotografii, współdecydowali o sposobie wykorzystania wykonanych zdjęć, zaprezentowaniu ich w formie wystawy fotograficznej, opracowaniu jej celów, wyborze prezentowanych fotografii, nadaniu im tytułów i opisów, wyborze i organizacji miejsc, w których wystawa będzie prezentowana, kształcie materiałów promocyjnych, aż wreszcie przebiegu wszelkich spotkań z nimi jako autorami. Zatem ich zaangażowanie można

³ Konferencja „Mieszkanie: prawem, przywilejem czy towarem?”, organizowana przez Łódzkie Partnerstwo w sytuacji Wykluczenia i Bezdumności oraz UŁ, w dniach 20–22.04.2017 r. (tytuł prezentacji: „Skrzynka Domni – Bezdumni” jako narzędzie w pracy z osobami bez domu; przygotowana przez wolontariuszy i uczestników projektu: Martę Dekańską, Martę Karasińską, Karolinę Karolewską, Małgorzatę Kostrzyńską, Klaudynę Kubiak, Adriana Maja, Magdalenę Mikołajczyk, Martę Pabisia, Ewelinę Pietrzak, Małgorzatę Przygodzką, Martę Stefańską, Ewelinę Ubik, Monikę Wojtczak).

określić jak równoprawne współorganizowanie i realizowanie całego projektu, na większości etapów jego realizacji (poza budową wywiadów i ich realizacją). Realizowane przeze mnie aktualnie badanie wydaje się w pełni wpisywać w nurt partycypacyjnych badań upelnomocniających. Pomysł na badanie pojawił się na skutek trudności uczestników opisywanego projektu fotograficznego dotyczących rozstania się po jego zakończeniu. Uczestnicy wyrażali potrzebę dalszego wspólnego działania, spotkań, wymiany doświadczeń, decydując się na kontynuowanie regularnych spotkań w formie grupy wsparcia. Badanie to ma charakter longitudinalny, zakłada regularne towarzyszenie grupie osób w ich działaniach na rzecz wychodzenia z bezdomności. Granica między badaczem a uczestnikiem wyraźnie się tu zaciera. Od momentu pojawienia się wspólnego pomysłu na kontynuowanie spotkań pojawił się pomysł połączenia ich z badaniem w działaniu na rzecz zmiany ich indywidualnych sytuacji życiowych. Cała koncepcja badawcza była od pierwszych chwil współkonstruowana. Począwszy od podjęcia decyzji dotyczącej problemu do zbadania, przebiegu samego badania, sposobu realizacji, gromadzenia danych, ich analizowania, interpretacji i prezentacji wyników (Macran i in., 1999).

Działania na rzecz partycypacyjnej diagnozy potrzeb

Jednym z podstawowych błędów w projektowaniu działań wspierających osoby doświadczające bezdomności jest diagnozowanie ich potrzeb bez ich udziału. Nie dziwi zatem, że pomoc niejednokrotnie okazuje się nieadekwatna do rzeczywistego ich zapotrzebowania w konkretnej sytuacji życiowej, jakiej doświadczają. Także branie pod uwagę sugestii profesjonalistów na co dzień pracujących z osobami w kryzysie bezdomności nie jest częstą praktyką. W wielu przypadkach są wysłuchani, jednak nie przekłada się to ostatecznie na konkretne programy mające wspierać osoby w kryzysie. Tymczasem ekspertem od sytuacji bezdomności jest sam bezdomny, który każdego dnia doświadcza określonych wyzwań, trudności, który najlepiej wie, czego potrzebuje, często wskazując bardzo konkretne pomysły na zmianę swojej sytuacji życiowej. Ci, którym brak takich pomysłów, potrzebują niekiedy motywacji i pomocy w uświadomieniu sobie możliwych rozwiązań i działań. Zatem w każdy proces decyzyjny dotyczący wsparcia danej osoby winna być zaangażowana ona sama. Partycypacyjna diagnoza potrzeb osoby doświadczającej bezdomności może napotkać przynajmniej kilka wyzwań. Pierwszym

jest praca na rzecz zmiany sposobu myślenia z „tu i teraz” na rzecz przyszłości. Osoby w kryzysie niejednokrotnie walczą o przetrwanie z dnia na dzień, zapewniając sobie bezpieczne miejsce noclegowe, jedzenie. Nie myślą o tym w perspektywie czasu, biorąc pod uwagę choćby takie aspekty, jak zdrowie, które za jakiś czas może nie pozwolić na tułaczkę w przestrzeni publicznej, czy w przyszłości brak świadczeń emerytalnych, jeśli realizowana jest tylko praca „na czarno”. Praca z osobą doświadczającą bezdomności skupia się w tym aspekcie na uświadamianiu perspektywy czasowej i podejmowaniu takich działań, które będą ją uwzględniać. Kolejnym wyzwaniem na drodze partycypacyjnej diagnozy potrzeb jest wsparcie w uświadomieniu sobie przez osobę w kryzysie po pierwsze, że coś może jej być w ogóle potrzebne, po drugie, że ma prawo tego potrzebować. Niejednokrotnie we współpracy okazuje się, że osoba doświadczająca bezdomności na tyle nauczyła się żyć w swojej sytuacji, zminimalizowała oczekiwania i potrzeby, że deklaruje brak zapotrzebowania na cokolwiek. Ma to miejsce w przypadku osób przebywających zarówno w przestrzeni publicznej, jak i placówce (wtedy wiele potrzeb zaspokaja kadra tej placówki). *Czego mogę potrzebować, jestem w schronisku i w sumie większość tego, co jest potrzebne do życia, mam.* Dopiero rozmowa, podawane przykłady przydatnych rzeczy (np. dodatkowa para skarpet zimą, termos na herbatę, ciepłe buty, bilety do przemieszczania się po mieście i in.) uświadamiają osobie, że rzeczywiście mogłoby się to przydać i mogłoby podnieść jakość jej życia. Osoby doświadczające bezdomności wielokrotnie pytają: *Czy ja mogę czegoś takiego potrzebować?* Tu zaczyna się trudna często praca nad przywróceniem wiary w siebie, własnej godności, przekonania, że ma prawo mieć swoje potrzeby, jak każdy inny, niezależnie czy „domny” czy „bezdomny”. Warto tu podkreślić, że taka postawa osób doświadczających bezdomności jest sprzeczna ze stereotypowym ich postrzeganiem jako ludzi „zachłannych” czy „roszczeniowych”. Co istotne, mają oni prawo subiektywnie oceniać, co jest ich potrzebą, a nikt nie ma prawa tego cenzurować. Wiele dyskusji toczyło się w ramach realizowanego projektu „Skrzynka Domni – Bezdomni”, kiedy w mediach społecznościowych pojawiały się wątpliwości osób niezwiązanych z projektem, oceniających rzeczywistą potrzebę wyrażaną przez uczestników projektu na aktualizowanych co miesiąc kartach zamieszczanych na stronie internetowej projektu. Początkowo realizatorzy projektu zastanawiali się, czy powinni sugerować uczestnikom, że lepiej, aby pewne potrzeby nie były wpiśwane (np. krajalnica do chleba, prostownica do włosów czy frytkownica). Jednak uznaliśmy, że uczestnicy, podobnie jak każdy inny, mają prawo do su-

biektywnej oceny tego, co podniesie jakość ich życia. Potencjalny wspierający ma prawo tej potrzeby nie spełnić. Niektóre dyskusje ujawniały brak wiedzy na temat problemu bezdomności, chociażby w przypadku krytyki zapotrzebowania na telefon komórkowy (niezbędny w kontakcie z pracodawcą czy pomocny w kontakcie z wolontariuszem), środki czystości jak płyny do mycia okien, podłóg (wielu spośród uczestników projektu to osoby przeprowadzające się do mieszkań socjalnych). Zaskoczenie jako reakcja na zapotrzebowanie na środki higieny osobistej wskazywało na stereotypowe postrzeganie osób w kryzysie bezdomności jako tych, którzy nie dbają o swoją higienę, „zapuszczonych”, „brudnych”, „śmierdzących”, którym „na niczym już nie zależy”.

W zależności od długości pobytu w bezdomności, zwłaszcza osobom krótkotrwale bezdomnym warto wskazać miejsca, gdzie mogą uzyskać podstawową, doraźną pomoc, jak ciepły posiłek, paczki żywnościowe, możliwość wykąpania się, wyprania ubrań, otrzymania ubrań, środków higieny; ale też pomoc bardziej długofalową, jak współpraca z pracownikiem socjalnym, streetworkerem czy wolontariuszem projektu „Skrzynka Domni – Bezdomni”. Osoby z długim stażem w bezdomności najczęściej mają doskonałą wiedzę na temat świadczonej pomocy, sprawnie z niej korzystają, nieraz doinformowując samych pracowników i aktualizując ich wiedzę na ten temat. Na skutek ciekawych inicjatyw oddolnych pojawia się wsparcie np. w postaci otwartych biblioteczek dla osób w kryzysie, co wzbudza sporą ciekawość i zaskoczenie wśród osób „domnych”. Dotyczy tego, czy osoba w kryzysie ma w ogóle potrzebę sięgać po książkę czy inne aktywności kulturalne. Tu kolejny raz warto podkreślić, że światy osób „domnych” i bezdomnych zdecydowanie więcej łączy, niż dzieli. Po zaspokojeniu podstawowych potrzeb także chętnie korzystają z możliwości przeczytania książki, skorzystania z komputera, wyjścia do kina, teatru. Rzadko jednak mają do tego dostęp.

Działania ukierunkowane na włączenie szerszego społeczeństwa do praktyk partycypacyjnych współtworzonych z osobami doświadczającymi bezdomności

Działania nastawione na włączenie szerszego społeczeństwa do praktyk partycypacyjnych współtworzonych z osobami doświadczającymi bezdomności przebiegały dwutorowo. Pierwszym było angażowanie najbliższego środowiska (najczęściej współmieszkańców lub współdzielących podobną

sytuację życiową); drugim – korzystanie z zasobów coraz szerszego środowiska, w postaci budowania sieci wsparcia.

Angażowanie najbliższego środowiska widoczne było podczas realizacji projektu „Skrzynka Domni – Bezdomni”. Ujawniły się silne więzi między uczestniczkami projektu a niezaangażowanymi w projekt mieszkankami schroniska. Uczestniczki nie tylko dzieliły się pozyskanymi darami, lecz także wśród swoich potrzeb wpisywały i te, które wyrażały współmieszkan-ki. Był to niewątpliwie wyraz solidarności z kobietami, które łączyło zarówno wspólne miejsce pobytu, jak i współodczuwanie zbliżonej sytuacji życiowej, której aktualnie doświadczały. Wzajemne wsparcie ma istotne znaczenie także dla realizacji założeń Skrzynki. Miało miejsce przypominanie sobie nawzajem o obowiązkach, niekiedy pomaganie sobie w „opróżnianiu” skrytek w sytuacji, gdy dany uczestnik nie ma takiej możliwości (mieszkańcy często pracują, zajmują się dziećmi, zaprowadzają je do szkoły czy przedszkola i odbierają z nich, wykonują obowiązki na rzecz schroniska). Uczestnicy podejmują działania na rzecz dbania o Skrzynkę, „opróżniania” jej, aktualizacji list z potrzebami, zadbania o inne osoby doświadczające bezdomności, niebędące formalnie uczestnikami projektu. Tym samym zacierala się granica między wolontariuszem a uczestnikiem projektu, analogicznie do postulowanej przez Beresforda (2014) sytuacji kwestionowania nieprzydatnych podziałów między użytkownikami usług a usługodawcami. Innym przykładem angażowania najbliższego środowiska było informowanie siebie nawzajem wśród osób doświadczających bezdomności przebywających w przestrzeni publicznej, podczas realizowanego badania w działaniu. Uczestnicy przekazywali innym informacje o osobie (badaczu), która wspiera ich, pomaga rozwiązać konkretne trudne sytuacje. Tym sposobem kolejne, nieznane dotąd badaczowi osoby zgłaszały potrzebę uzyskania pomocy, niekiedy zatrzymując go na ulicy pytaniem: *Czy ty pomagasz Robertowi, Piotrowi? Bo ja też mam sprawę.*

Działania realizowane wśród osób doświadczających bezdomności angażowały nie tylko inne osoby w podobnej sytuacji życiowej, lecz także osoby „domne”, zainteresowane możliwością wsparcia zarówno osób w kryzysie, jak i wolontariuszy projektów czy badacza. Tak budowana była sieć wsparcia, włączając do wspólnych działań kolejnych chętnych i nieobojętnych. Badacz towarzyszący osobom w kryzysie bezdomności pełni rolę rzecznika w jego relacjach z urzędnikami, pracownikiem socjalnym, reprezentantem służb, jak policja, straż miejska, pogotowie. Uczestnicy wskazują na lepsze traktowanie

z ich strony, kiedy przebywają w towarzystwie badacza (nie są odsyłani i traktowani przedmiotowo, urzędnicy poświęcają im więcej czasu, np. pomagając w wypełnieniu potrzebnych dokumentów)⁴). Jak podkreślali, *instytucje pomocowe traktowały ich z dużo większą uwagą i zainteresowaniem*. Badacz czy wolontariusz pośredniczą także w relacjach z osobami chcącymi pomoc z potrzeby serca, zawodowo niezwiązanymi z pomaganiem. Wśród tych, którzy odpowiedzieli na prośbę o wsparcie ze strony uczestników projektu, znalazły się osoby, które zaoferowały sfinansowanie remontu mieszkania socjalnego, zorganizowały wśród znajomych zbiórkę wyposażenia innego mieszkania, zaoferowały pracę z uczestnikami na zasadzie coachingu, włączyły się w przygotowanie warsztatów plastycznych czy zorganizowały pomoc poprzez informowanie klientów własnej restauracji o potrzebach uczestników i przygotowanie paczek żywnościowych. W bezpośrednią pomoc zaangażowały się również firmy oferujące zatrudnienie dla uczestników projektu, duża sieć drogerii przekazująca m.in. kosmetyki, placówki organizujące czas wolny dla dzieci, które również doświadczają bezdomności, przebywając z matkami w schronisku⁵). Na uwagę zasługuje także istotna moc sprawcza dziennikarzy, których interwencja doprowadziła do przyspieszenia przyznania mieszkania socjalnego jednej z uczestniczek projektu. Przykłady te pokazują wsparcie ze strony społeczności lokalnej. Tym samym Skrzyńska stawiała się narzędziem podejścia do pracy socjalnej zgodnego z zasadami modelu społecznego, stanowiącego „przeciwagę dla zindywidualizowanej pracy socjalnej”, poprzez jego „ukierunkowanie na uniepełnosprawniające społeczeństwo (disabling society)” (Oliver, 2009, s. 51). Stawała się rzeczywistym łącznikiem między światami tych „z domem” i „bez domu”.

⁴ Uczestnicy projektu nieraz opowiadali o trudnych relacjach z pracownikiem socjalnym czy kuratorem. Często wynikało to z ich przykrych doświadczeń oraz obawy, że zostaną im odebrane prawa rodzicielskie. Jedną z przeszkód w nawiązywaniu kontaktu np. z instytucją świadczącą pomoc żywnościową w postaci paczek okazała się rozbudowana biurokracja, z którą nie byli w stanie sobie poradzić.

⁵ W kontaktach z osobami z zewnątrz, zgłaszającymi chęć pomocy, zdarzały się również sytuacje trudne, kiedy wolontariusz traktowany był jak firma sprzątająca, gdy proszono go o odbiór rzeczy wielkogabarytowych bądź mniejszych, ale w większej ilości, które nie nadawały się już do użytku bądź nie odpowiadały zapotrzebowaniu uczestników. Brak zgody na ich odebranie wywoływał frustrację. W tych sytuacjach postrzegano wolontariusza jako swoistego pośrednika w relacji ze wszystkimi potrzebującymi, twierdząc, że *przecież gdzieś, komuś je panie rozdada*.

Powodem początkowego oporu uczestników badań oraz projektów wobec wchodzenia w relacje z „domnymi” były zazwyczaj negatywne doświadczenia związane ze stygmatyzującym traktowaniem uczestników ze strony „domnych”. Jak się okazało, nie tylko negatywny obraz bezdomnego obecny w świadomości środowiska lokalnego zostaje często zweryfikowany, lecz także niejednokrotnie obraz wrogiego środowiska lokalnego budowany przez lata w świadomości doświadczających bezdomności ulega zmianie poprzez bezpośredni kontakt z osobami, które chcą pomóc. Odbudowanie wzajemnego zaufania nie pozostawało bez znaczenia dla uczestników w procesie odbudowywania wiary w siebie i możliwości poprawy jakości życia, jednocześnie wyjścia poza społeczność osób w podobnej sytuacji dzięki otwieraniu się na osoby „domne”.

Podsumowując pracę ukierunkowaną na włączanie szerszego społeczeństwa do praktyk partycypacyjnych współtworzonych z osobami doświadczającymi bezdomności, warto dodać, że dużym impulsem do uruchamiania „spirali życzliwości” jest obecność Skrzynki na portalach społecznościowych, regularne zamieszczanie tam aktualizacji potrzeb uczestników czy informacji o realizowanych działaniach. Różne osoby bądź organizacje włączały się w działania projektowe na różnych etapach realizacji, dbając tym samym o wzmocnienie partycypacyjnego potencjału projektu.

Próby partycypacyjnego wpływu na strukturalne uwarunkowania sytuacji osób doświadczających bezdomności

W pomocy osobom doświadczającym bezdomności niekiedy skupia się jedynie na pomocy doraźnej. Ta jest także bardzo istotna, ale winna być traktowana jako pierwszy etap, po którym dostępne są dalsze rozwiązania systemowe. Bez dalszych kroków oddalamy się od rozwiązania problemu bezdomności, które jest możliwe. Skupiamy się raczej na mniej lub bardziej sprawnym zarządzaniu bezdomnością, co jednak w dalszej perspektywie nie rozwiązuje problemu. Sporo uwagi koncentruje się na działaniach doraźnych, ratowniczych, bez perspektywicznego spojrzenia na cały proces wychodzenia z bezdomności. Potrzeba zatem kompleksowego systemu wsparcia, w oparciu o sprawnie działającą i koordynowaną sieć współpracy między różnymi jednostkami działającymi na rzecz osób w kryzysie bezdomności. Jednocześnie wypełniając istniejące we współpracy luki czy niwelując działania dublowane. Partycypacyjny wpływ na strukturalne uwarunkowania odnosi się bez-

pośrednio do radykalnej pracy socjalnej, której adresatem są grupy pozbawione władzy. To grupy składające się z reprezentantów mniejszości społecznych, które różnią się w zależności od posiadanych cech dyskredytujących je w relacjach z tzw. większością. Ogólnym celem radykalnej pracy socjalnej jest zmiana społeczna, poszukiwanie dróg budowania nowego porządku społecznego, który zmieniałby równowagę pomiędzy mniejszością a większością. Rewolucja powinna dotyczyć przynajmniej zmian w myśli społecznej i politycznej (Payne, 1991). Radykalnie zorientowane działanie społeczne ma doprowadzić do uświadamiania (*consciousness raising*), zmiany społeczeństwa, w którym problem społeczny się ujawnił, a nie zmiany jednostek zmagających się ze sprostaniem wymogom stawianym przez „większość”. Zniwelowanie problemów społecznych, bez znaczącej zmiany społecznej, nie jest wykonalne. Zmiana powinna nie tylko łagodzić efekty marginalizacji i poprawiać warunki życiowe, lecz także oddziaływać na struktury doprowadzające do społecznego wyłączenia (Fook, 1993; Payne, 1991).

Zgodnie z powyższym rozumieniem podstawowym przykładem partycypacyjnego wpływu na strukturalne uwarunkowania jest próba nawiązania współpracy osób przebywających w przestrzeni publicznej („bezdachowych”, pozaschroniskowych) z pracownikami socjalnymi. Podstawą rozpoczęcia współpracy z pracownikiem socjalnym jest, zgodnie z ustawą o pomocy społecznej (Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz.U. nr 64, poz. 593), przeprowadzenie przez niego wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania klienta. Jednocześnie pracownicy socjalni byli gotowi spotkać się z osobą bezdomną przebywającą w schronisku czy czasowo pomieszkującą u znajomych, wykluczając swojego czasu możliwość przeprowadzenia wywiadu na klatce schodowej, w samochodzie, w parku czy innych miejscach zamieszkania niektórych uczestników projektów bądź realizowanych badań. W tej sprawie prowadzono wiele rozmów z kierownictwem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, tłumacząc, że dla tych właśnie uczestników wspomniane przestrzenie stanowią miejsca ich zamieszkania, więc zastrzeżenie się ustawą, która rzekomo „nie pozwala” przeprowadzić w nich wywiadu, a jedynie w mieszkaniach czy pokojach schroniska, nie miało racji bytu. Nie bez znaczenia pozostała tu interwencja Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która skierowała do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pismo z prośbą o ustosunkowanie się i przedstawienie interpretacji przepisów zawartych w ustawie obowiązujących pomoc społeczną. Odpowiedź z Ministerstwa, dość ogólna, z jednej

strony nie rozwiązała wątpliwości kierownictwa MOPS z racji braku szczegółowych wytycznych „co robić”, z drugiej jednak strony wspomniana ogólność pozwoliła na szeroką interpretację. Tym samym ostatecznie udało się uzyskać pozytywną reakcję dyrekcji i doprowadzić do możliwości przeprowadzania wywiadów środowiskowych także w miejscach zamieszkania osób bezdomnych „pozaschroniskowych”, wprowadzając pracowników socjalnych w grono sieci instytucji wspierających uczestników Skrzynki.

Kolejnym przykładem partycypacyjnego wpływu na strukturalne uwarunkowania sytuacji osób doświadczających bezdomności jest powołanie Rady ds. Rozwiązywania Problemu Bezdomności przy prezydencie miasta Łodzi. Jej członkami są reprezentanci organizacji pozarządowych działających na rzecz osób doświadczających bezdomności, jednostek urzędu miasta, pracowników naukowych uniwersytetu czy wreszcie samych osób doświadczających bezdomności. Jej celem jest nie tylko wypracowywanie rekomendacji dla skutecznego rozwiązywania problemu bezdomności, lecz także ich wdrażanie i realizacja. To próba wypracowania systemowych rozwiązań pomocowych poprzez wypełnianie „luki” w dotąd istniejących czy niwelowanie tych dublujących się.

Odnosząc się do literatury, można stwierdzić, że realizowane wsparcie informacyjne prowadzące do otrzymania profesjonalnej pomocy udzielanej przez sieć instytucjonalną, a zarazem uruchomienie owej „spirali życzliwości” może świadczyć o zaistnieniu „wsparcia integrującego”, które stanowi miarę „osadzenia jednostki w sieci społecznej” (Hause, 1981, za: Kacperczyk, 2006, s. 21). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że podejmowane próby integracji społecznej wpływają na wzrost poczucia przynależności (w tym przypadku osób bezdomnych), a co za tym idzie – również odpowiedzialności i wzajemności (Hause, 1981, za: Kacperczyk, 2006, s. 21).

Podsumowując podejmowane próby partycypacyjnego wpływu na strukturalne uwarunkowania sytuacji osób doświadczających bezdomności, warto podkreślić działania najistotniejsze: uwrażliwianie i uświadamianie społeczeństwa na temat tego, czym jest bezdomność.

ZAKOŃCZENIE

Badania partycypacyjne można zasadniczo rozpatrywać w odniesieniu do skali uczestnictwa (Macran i in., 1999), przybierają wówczas różne odcienie: od tych skoncentrowanych na upełnomocnieniu uczestników poprzez

oddanie im głosu, prezentowanie ich perspektywy (uczestniczące badania upełnomocniające), po te angażujące uczestników w cały proces badawczy, od decydowania na temat problemu do zbadania, sposobu realizacji, gromadzenia danych, ich analizowania, interpretacji i prezentacji wyników (Laws i in., 2003; Stringer, 2007). Wówczas można mówić o partycypacyjnych badaniach upełnomocniających, gdzie już sama procedura badawcza staje się metodą upełnomocniania, a uczestnicy są równi badaczom nie tylko podczas konstruowania koncepcji badawczej, lecz także interpretowania wyników (Granosik, Gulczyńska, 2014). W dyskursie naukowym obecne są także tendencje do większej radykalizacji upełnomocnienia, poprzez postrzeganie go jako „użycia specyficznych strategii redukujących, eliminujących i odwracających negatywne wartościowania podtrzymywane przez silne grupy w społeczeństwie, które mogą dotyczyć pewnych jednostek i grup” (Payne, 1991, s. 229). Upełnomocnienie (*empowerment*) miałyby wówczas prowadzić do zmiany układu sił w społeczeństwie, wpływając nie tyle na jednostki w sytuacji trudnej, ile na sam system społeczny kształtowany przez osoby decyzyjne, trzymające władzę.

Celem niniejszego tekstu była rekonstrukcja działań wzmacniających partycypacyjny potencjał prowadzonych badań i projektów. Doświadczenie zdobyte podczas ich realizacji wskazuje także inne obszary, w których partycypacyjny charakter projektu mógł zostać zwiększony bądź mógł zostać wzmocniony w analizowanych w tekście obszarach. Uczestnicy projektów badawczych wielokrotnie podkreślają potrzebę bycia partnerem rozmów, nie usługobiorcą. Walczą o swoją niezależność i samostanowienie. W tak trudnej sytuacji życiowej, w jakiej się znaleźli, niekiedy – jak podkreślają – to jedyne, co im zostało. Powtarzane przez nich: *pomóż nam, my sami to zrobimy* wpisuje się w partycypacyjny charakter prowadzonych działań badawczych czy wręcz go stymuluje. Ich prowadzenie nabiera na znaczeniu w przypadku potrzeby oddania głosu uczestnikom, zwłaszcza dotkniętym różnymi formami wykluczania społecznego. Stają się formą ich obecności w społeczeństwie i wyrazem aktywności w obszarze decydowania o samym sobie.

BIBLIOGRAFIA

Armstrong, F., Moore, M. (red.). (2004). *Action Research for Inclusive Education. Changing Places, Changing Practices, Changing Minds*. London: Routledge.

- Beresford, P. (2014). Upelnomocniająca wiedza na rzecz upelnomocniającej pracy socjalnej. W: M. Granosik, A. Gulczyńska (red.), *Empowerment w pracy socjalnej: praktyka i badania partycypacyjne* (s. 27–40). Warszawa: Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Berger, P., Luckmann, T. (2010). *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat o socjologii wiedzy*. Warszawa: WN PWN.
- Castro, A., Farmer, P. (2005). Understanding and addressing AIDS related stigma: From anthropological theory to clinical practice in Haiti. *American Journal of Public Health*, 95, 53–59. doi:10.2105/AJPH.2003.028563
- Charmaz, K. (2009). *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Tłum. B. Komorowska. Warszawa: WN PWN.
- Denzin, N.K. (1973). *The Research Act: A Theoretical Introduction to Sociological Methods*. Aldine Publishing Company.
- Denzin, N.K., Lincoln, Y.S. (2003). *The landscape of qualitative research theories and issues*. Thousand Oaks, CA: Sage.
- Flick, U. (2010). *Projektowanie badania jakościowego*. Warszawa: WN PWN.
- Flick, U. (2011). *Jakość w badaniach jakościowych*. Warszawa: WN PWN.
- Fook, J. (1993). *Radical Casework: A Theory of Practice*. St. Leonards, NSW: Allen & Unwin.
- Glaser, B.G., Strauss, A.L. (1967). *The Discovery of Grounded Theory. Strategies for Qualitative Research*. Chicago: Aldine.
- Granosik, M., Gulczyńska, A. (red.). (2014). *Empowerment i partycypacja w pracy socjalnej*. Warszawa: WYG International.
- Greenwood, D., Levin, M. (1988). *Introduction to Action Research*. London: Sage.
- Gulczyńska, A. (2013). „Chłopaki z dzielnicy”. *Studium społeczno-pedagogiczne z perspektywy interakcyjnej*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- House, J.S. (1981). *Work stress and social support*. Reading, MA: Addison-Wesley.
- Kacperczyk, A. (2006). *Wsparcie społeczne w instytucjach opieki paliatywnej i hospicyjnej*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Karasińska, M., Karolewska, K., Kostrzyńska, M., Kubiak, K., Pietrzak, E., Stefańska, M., Ubik, E., Wojtczak, M. (2018). Skrzynka „Domni – Bezdumni” jako innowacyjny sposób pracy z osobami doświadczającymi bezdomności. *Praca Socjalna*, 2, 117–143.
- Kawula, S. (1997). Spirala życzliwości: od wsparcia do samodzielności. *Auxilium Sociale: Wsparcie Społeczne*, 1.
- Kawula, S. (2002). *Pomocniczość i wsparcie. Kategorie pedagogiki społecznej*. Olsztyn: Oficyna Wydawnicza „Kastalia”.
- Konecki, K. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: WN PWN.
- Kostrzyńska, M. (2010). W jaki sposób świat „obcych” staje się światem „swoich”? *Praca Socjalna*, 4, 54–68.
- Kostrzyńska, M. (2011). Ścieżki dochodzenia do bezdomności. Rekonstrukcja procesu na przykładzie badań biografii bezdomnych. W: E. Dubas, W. Świtalski, *Uczenie się z biografii Innych* (s. 157–173). Łódź: Wydawnictwo UŁ.

- Kostrzyńska, M. (2014). Empowerment w pracy z bezdomnymi. (Re) konstrukcja obszarów z perspektywy badania społecznie zaangażowanego. W: M. Grano-sik, A. Gulczyńska (red.), *Empowerment i partycypacja w pracy socjalnej* (s. 157–168). Warszawa: WYG International.
- Kostrzyńska, M. (2018). *Stawarzanie się „wykluczonych”. Przykład bezdomności*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Kotlarska-Michalska, A. (1998). Samotność i poczucie osamotnienia jako problem współczesnej socjologii. W: J. Włodarek (red.), *Między przeszłością a przyszłością*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Kubinowski, D. (2010). *Jakościowe badania pedagogiczne: filozofia – metodyka – ewaluacja*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Laws, S., Harper, C., Marcus, R. (2003). *Research for Development: A Practical Guide*. London: Sage.
- Lewin, K. (1946). Action Research and Minority Problems. *Journal of Social Issues*, 2(4), 34–46. doi.org/10.1111/j.1540-4560.1946.tb02295.x
- Macran, S., Ross, H., Hardy, G.E., Shapiro, D.A. (1999). The importance of considering clients' perspectives in psychotherapy research. *Journal of Mental Health*, 8(4).
- Maslow, A. (2004). *W stronę psychologii istnienia*. Poznań: Dom Wydawniczy REBIS.
- Nózka, M. (2006). *Włóczęgostwo. Zjawisko społeczne i interwencja socjalna*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Oliver, M. (1983). *Social Work With Disabled People*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Oliver, M. (2009). *Understanding Disability: From theory to practice* (2 ed.). Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Oliwa-Ciesielska, M. (2004). *Piętno nieprzypisania. Studium o wyizolowaniu społecznym bezdomnych*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Payne, M. (1991). *Modern Social Work Theory*. London: Macmillan Press LTD.
- Przyemeński, A. (2001). *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*. Poznań: Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej.
- Radlińska, H. (1935). *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego: szkice z pedagogiki społecznej*. Warszawa: Nakładem Naszej Księgarni.
- Radlińska, H. (1961). *Pedagogika społeczna*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Rakowski, T. (2009). *Łowcy, zbieracze, praktycy niemocy. Etnografia człowieka zdegradowanego*. Gdańsk: Wydawnictwo słowo/obraz terytoria.
- Selener, D. (1997). *Participatory action research and social change*. New York: Cornell University.
- Stringer, E. (1999). *Action research* (2nd ed.). London: Sage.
- Stringer, E. (2007). *Action Research* (3rd ed.). Newbury Park, CA: Sage.
- Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. nr 64, poz. 593).

SOCIAL EDUCATOR IN PRACTICE. THE PARTICIPATORY DIMENSION OF WORKING WITH PEOPLE EXPERIENCING HOMELESSNESS

ABSTRACT

Bearing in mind the image of the homeless functioning in our society, a thesis can be presented that it is not the fact of being homeless that causes social exclusion of people experiencing homelessness, but the perception of the homeless by others and the resulting social reactions towards them. Beresford proposes among others: focusing activity on the disabling society; overcoming division into service users and service providers, and; encouraging participation of service users in social work, education, practice, and research (Beresford, 2014). Participative practices co-created with people experiencing homelessness through the implemented research and projects reflect the above postulates. Thanks to the involvement of various social entities, they break the stereotypes about homeless people; they overcome divisions between service users and providers, blurring the borders between them due to the implemented activities; finally, they involve service users in different aspects of lives, including the practice, as they become experts in their needs and undertaken activities, they join to help others or initiate such help, thus sometimes it is hard to tell a volunteer from a project participant. The objective of this text is to reconstruct the activities increasing the participative potential of the implemented research and projects. In the text I present the nature of socially involved research conducted by me. Then I discuss the efforts undertaken in order to boost the participative potential of the implemented research and projects, on the basis of specific actions promoting voluntary and subjective decisions about getting involved, a diagnosis of participative needs, the inclusion of wider society groups to participative practices, or the participative impact on a structurally conditioned situation of people experiencing homelessness.

KEYWORDS: homelessness, participatory research, action research, communicative validation, investigators triangulation